Dochód podstawowy i osiem gigantów: nowa umowa społeczna

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł stanowi głęboką analizę propozycji Guy Standinga dotyczącej wprowadzenia bezwarunkowego dochodu podstawowego (UBI) jako fundamentu nowej umowy społecznej. Autor przybliża koncepcję „ośmiu gigantów" – współczesnych zagrożeń systemowych, takich jak prekariat, rosnące nierówności czy kryzys ekologiczny, które wymagają radykalnej zmiany paradygmatu dystrybucji dóbr. Tekst krytycznie ocenia obecne systemy, w tym brytyjski Universal Credit, wskazując na ich biurokratyczną opresyjność i pułapki ubóstwa. W zamian proponuje dekomodyfikację pracy i uznanie dochodu podstawowego za dziedzictwo wspólne, finansowane m.in. z renty z zasobów naturalnych (ekodywidendy). Analiza obejmuje również doświadczenia z pilotaży w Finlandii i Niemczech, prezentując UBI nie jako zasiłek, lecz jako narzędzie zwiększające wolność i odporność psychiczną obywateli w dobie automatyzacji i kapitalizmu rentierskiego.

This article provides an in-depth analysis of Guy Standing's proposal to introduce an unconditional basic income (UBI) as the foundation of a new social contract. The author introduces the concept of "eight giants"—contemporary systemic threats such as precariat, growing inequality, and the ecological crisis—that require a radical paradigm shift in wealth distribution. The text critically assesses current systems, including the British Universal Credit, pointing out their bureaucratic oppression and poverty traps. Instead, it proposes decommodifying work and recognizing basic income as a common heritage, financed, among other things, by rents from natural resources (ecodividends). The analysis also includes experiences from pilot projects in Finland and Germany, presenting UBI not as a welfare benefit but as a tool for increasing citizens' freedom and mental resilience in an age of automation and rentier capitalism.

Artykuł analizuje koncepcję dochodu podstawowego jako radykalnej zmiany w dystrybucji bogactwa, proponowanej przez Guya Standinga w kontekście narastających problemów współczesnego kapitalizmu. Standing argumentuje, że bezwarunkowy dochód podstawowy jest niezbędny, by przeciwdziałać skutkom nierówności, prekaryzacji, stresu, robotyzacji, kryzysu ekologicznego i populizmu. Krytykuje on tradycyjne systemy opieki społecznej, takie jak brytyjski Universal Credit, za ich paternalistyczny charakter i pułapki ubóstwa. Autor tekstu przedstawia argumentację Standinga, osadzoną w etyce sprawiedliwości społecznej i idei dziedzictwa wspólnego, w której dochód podstawowy jawi się jako udział w rencie z zasobów wspólnych. Analizuje również różne podejścia do dochodu podstawowego w Europie, od pilotażu w Finlandii po tradycyjne państwa dobrobytu w Skandynawii, ukazując dychotomię między logiką zaufania a logiką podejrzliwości wobec obywatela w potrzebie. Artykuł bada także obawy i nadzieje związane z dochodem podstawowym w świecie biznesu, podkreślając jego potencjał jako instrumentu stabilizacji gospodarczej i społecznej.

SŁOWA KLUCZOWE

dochód podstawowy | osiem gigantów | Guy Standing | Universal Credit | prekariat | kapitalizm rentierski | pułapka ubóstwa | ekodywidenda | automatyzacja | dziedzictwo wspólne | przepustowość poznawcza | dekomodyfikacja | Bürgergeld | renta z zasobów wspólnych | marginalna stopa opodatkowania

Osiem gigantów Standinga: bariery wolności prekariatu

Współczesna debata o dochodzie podstawowym przypomina próbę wymiany fundamentów w zamieszkanym gmachu, który jest już podłączony do globalnej sieci kapitału i osadzony we wrażliwej tkance politycznej oraz ekologicznej. Guy Standing proponuje, by operację tę przeprowadzić nie jako kosmetyczną korektę, lecz jako zmianę paradygmatu w dystrybucji dochodu. Kluczem do jego projektu jest figura ośmiu współczesnych gigantów, radykalna krytyka kredytowanej nowoczesności, precyzyjnie zarysowany etos dochodu podstawowego oraz pragmatyczna, niemal inżynieryjna logika pilotaży.

Istota sporu nie dotyczy bowiem wyłącznie ekonomicznej wykonalności, lecz przede wszystkim tego, czy społeczeństwo późnego kapitalizmu jest gotowe uznać, że pewien strumień dochodu należy się jednostce nie z tytułu zasług, lecz z tytułu współuczestnictwa w historycznie wytworzonym dziedzictwie wspólnym. Pytanie brzmi, czy jesteśmy w stanie zrezygnować z odruchu warunkowania i moralnego egzaminowania słabszych. W tym sensie argumentacja Standinga nie jest kolejnym wariantem polityki społecznej, ale próbą przepisania niewypowiedzianej konstytucji gospodarki rynkowej.

W tle tej debaty toczy się bardzo konkretny spór instytucjonalny. W Wielkiej Brytanii Universal Credit, system mający racjonalizować świadczenia, w praktyce stał się mechanizmem reprodukcji niepewności i biurokratycznego upokorzenia. Dane pokazują, że część beneficjentów doświadcza krańcowych stawek obciążenia sięgających siedemdziesięciu procent, a w niektórych konfiguracjach rodzinnych nawet powyżej stu procent. Taka arytmetyka sprawia, że wysiłek wychodzenia z biedy staje się ekonomicznie nieracjonalny. Dla Standinga ta empiryczna patologia jest jednak tylko objawem głębszej choroby: fiksacji na testowaniu dochodów i zachowań, która wytwarza moralnie skażoną strukturę zależności.

Osiem gigantów, które Standing przeciwstawia klasycznym pięciu gigantom Beveridge’a, nie jest katalogiem modnych niepokojów, lecz próbą uchwycenia spójnej konfiguracji systemowych napięć. Nierówność, brak bezpieczeństwa, dług, stres, prekariat, robotyzacja, kryzys ekologiczny oraz populizm z neofaszyzmem tworzą sieć sprzężeń zwrotnych, gdzie każdy element wzmacnia pozostałe. Nierówność majątkowa generuje chroniczny stres, stres napędza zadłużenie, zadłużenie usztywnia postawy polityczne, a lęk przed degradacją rodzi podatność na autorytarne obietnice. W tej perspektywie dochód podstawowy nie jest gestem dobroczynności, lecz próbą przecięcia w jednym miejscu całego splotu, niczym w węźle gordyjskim.

Universal Credit: mechanizm kontroli i niepewności

W tym świetle Universal Credit jawi się jako instytucjonalna antyteza etosu leżącego u podstaw dochodu podstawowego. Brytyjski system, wbrew swojej nazwie, nie jest ani uniwersalny, ani bezwarunkowy, ani tym bardziej przewidywalny. Stanowi on misterną architekturę kontroli, opartą na ścisłym uzależnianiu świadczeń od dochodów i zachowania, z długimi okresami oczekiwania i rozbudowanym reżimem sankcji. Jak wskazywało Krajowe Biuro Audytu, znaczna część nowych beneficjentów nie otrzymywała pierwszej wypłaty na czas, a wielu czekało ponad jedenaście tygodni, co wpychało ich w spiralę zadłużenia u rodziny, w firmach pożyczkowych lub zmuszało do korzystania z banków żywności.

Logikę pułapek ubóstwa i prekaryzacji, wbudowanych w fundamenty Universal Credit, można zdemaskować językiem ekonomii bodźców. Gdy osoba podejmuje nisko płatną pracę, każdy dodatkowy funt dochodu uruchamia potrójny mechanizm: naliczanie podatku i składek oraz, co kluczowe, redukcję świadczeń. W efekcie marginalna stopa opodatkowania może przekroczyć osiemdziesiąt procent, co czyni unikanie formalnego zatrudnienia strategią racjonalnej samoobrony finansowej. Jeszcze groźniejsza jest pułapka prekaryzacji, w której podjęcie krótkoterminowej pracy grozi utratą prawa do świadczeń i koniecznością ponownego przejścia przez wielotygodniową pustkę dochodową. W tej sytuacji racjonalna kalkulacja nakazuje odrzucenie dorywczych ofert, co z kolei jest interpretowane przez media i część klasy politycznej jako dowód na rzekome lenistwo.

Zasada Paine'a: rekompensata za utratę dóbr wspólnych

Nierówność, która w Wielkiej Brytanii przybrała charakter wady strukturalnej, nie jest dla Standinga jedynie problemem redystrybucji dochodów z pracy. Rzecz ma bowiem znacznie głębsze korzenie, tkwiące w samej architekturze kapitalizmu rentierskiego, w którym coraz większa część strumienia dochodów ma charakter rentowy. Oznacza to, że jest ona powiązana z samą własnością aktywów – fizycznych, finansowych czy intelektualnych – a nie z wysiłkiem wkładanym w pracę zależną. Twarde dane potwierdzają tę diagnozę: udział płac w dochodzie narodowym obniżył się w ostatnich dekadach o około dziesięć punktów procentowych, podczas gdy udział dochodów z kapitału wzrósł, zwłaszcza w górnych centylach rozkładu. Jeśli dodamy do tego fakt, że ponad sześćdziesiąt procent majątku jest dziedziczone, staje się jasne, że kluczowy mechanizm różnicowania pozycji życiowych opiera się na tym, co Thomas Paine nazwał dawno temu otrzymywaniem czegoś za nic. Standing wyciąga z tego żelazny wniosek: jeśli akceptujemy prywatne dziedziczenie, musimy konsekwentnie zaakceptować ideę dziedzictwa społecznego, w ramach którego każdy członek wspólnoty ma prawo do części renty z zasobów wspólnych.

Warto zatrzymać się nad tą logiką, ponieważ dotyka ona sedna etycznego sporu, który toczy się od stuleci. Paine pisał wszak, że ziemia jako źródło bogactwa jest w swojej pierwotnej postaci własnością całej ludzkości, a prywatna własność jest usprawiedliwiona tylko o tyle, o ile pozostali otrzymują równoważną rekompensatę. Standing, rekonstruując tę fundamentalną zasadę, formułuje painowską zasadę kompensacji. Skoro historycznie pozwoliliśmy na grabież zasobów wspólnych, od lasów i pastwisk po częstotliwości radiowe i dane cyfrowe, to społecznie sprawiedliwe jest, aby wszyscy współwłaściciele tych zasobów stali się beneficjentami dywidendy

wspólnej. Dochód podstawowy w tym ujęciu nie jest zatem świadczeniem socjalnym czy jałmużną. Staje się on należnym udziałem w strumieniu renty generowanej przez dobra wspólne, takie jak środowisko, infrastruktura społeczna czy skumulowany dorobek wiedzy naukowej.

Chroniczny stres: erozja kapitału poznawczego prekariatu

Czwarty gigant – stres – objawia swą niszczycielską siłę w twardych danych. Statystyki zdrowotne są tu bezlitosne: niemal połowa przypadków złego stanu zdrowia związanego z pracą ma swoje źródło w chronicznym napięciu, a zaburzenia stresowe odpowiadają za ponad połowę utraconych dni roboczych. Jednak destrukcja nie kończy się na ciele; równie dotkliwie uderza w architekturę naszych decyzji. Z perspektywy ekonomicznej niepewność dochodu drastycznie obniża tak zwaną przepustowość poznawczą, zawężając horyzont myślenia do najbliższej przyszłości i skłaniając do wyboru strategii krótkoterminowych, nawet jeśli są one obiektywnie niekorzystne. Psychologowie opisują to jako tymczasowy spadek zdolności analitycznych pod presją niedoboru. Dochód podstawowy projektowany jest właśnie jako antidotum na ten paraliż decyzyjny, oferując minimalne, lecz stabilne odciążenie zasobów umysłowych. Pilotaże, takie jak Mincome w Manitobie czy eksperyment fiński, potwierdzają, że uczestnicy zgłaszają wyższy poziom satysfakcji i niższe obciążenie psychiczne, nawet przy neutralnym wpływie na zatrudnienie.

Prekariat: demontaż relacji obywatel-państwo

Prekariat, określany przez Guya Standinga mianem piątego giganta, jest zarazem precyzyjną kategorią socjologiczną i niepokojącym sygnałem antropologicznym. Opisuje on nową warstwę ludności, której egzystencja definiowana jest przez rozproszone, nieciągłe strumienie dochodu oraz brak stabilnej tożsamości zawodowej. Sama etymologia słowa precarius przypomina, że chodzi o sytuację, w której jednostka otrzymuje coś wyłącznie poprzez błaganie. Systematyczne odcinanie funduszy na doraźne potrzeby i zastępowanie ich siatką warunkowych świadczeń czy charytatywnych banków żywności przekształca całe grupy ludności w petentów. Nie są oni już pełnoprawnymi obywatelami, lecz adresatami warunkowych aktów dobroczynności. Właśnie dlatego dochód podstawowy uderza w samą logikę błagania, odtwarzając relację ze świadczeniodawcą jako relację prawa, a nie łaski.

Dochód podstawowy: tarcza przed skutkami automatyzacji

Szósty gigant, postęp robotyczny, uderza w samą tkankę globalnego kapitalizmu. Automatyzacja procesów, autonomiczne systemy decyzyjne i generatywna sztuczna inteligencja tworzą bowiem fundamentalną dychotomię: obiecują bezprecedensowy wzrost produktywności, jednocześnie grożąc wyparciem całych segmentów pracy opartej na powtarzalności. Dotychczasowa, uspokajająca opowieść o technologii jako motorze tworzącym nowe miejsca pracy w miejsce starych traci rację bytu, gdy najbardziej zaawansowane gałęzie gospodarki opierają się na niewielkich, elitarnych zespołach, a nie na masowym zatrudnieniu. W konsekwencji zyski z tej rewolucji akumulują się w rękach właścicieli kodu i robotów, podczas gdy płace większości społeczeństwa pozostają w stagnacji lub wręcz maleją w stosunku do rosnącej wydajności. Dochód podstawowy pojawia się w tej architekturze jako rodzaj polisy ubezpieczeniowej na przyszłość; instrument, który ma zdjąć z jednostek egzystencjalny lęk przed restrukturyzacją rynku pracy i pozwolić, by postęp technologiczny stał się naszym wspólnym dziedzictwem, a nie zarzewiem buntu.

Ekodywidendy: finansowanie transformacji klimatycznej

Siódmy gigant, kryzys ekologiczny, wprowadza do dyskusji wymiar ostateczny, bowiem planetarny. W tej perspektywie podatki ekologiczne, a przede wszystkim węglowe, jawią się jako warunek konieczny, jeżeli system gospodarczy ma pozostać w granicach fizycznej nośności biosfery. Jednocześnie każde poważne obciążenie cen energii tworzy niebezpieczne sprzężenie zwrotne, uderzając silniej w gospodarstwa o niskich dochodach, dla których rachunki za ogrzewanie i transport pochłaniają większą część budżetu. To klasyczna sytuacja regresywności, która prowadzi do buntów przeciw zielonej polityce, czego symbolicznym przykładem były protesty „żółtych kamizelek” we Francji. Standing proponuje rozwiązanie w postaci ekodywidend, w których dochód z podatków ekologicznych jest w całości lub w znacznej części zwracany ludności w formie równej dywidendy pieniężnej. Takie rozwiązania, testowane w różnych formach w Kanadzie czy Szwajcarii, dowiodły, że zwroty z opłat węglowych skutecznie łagodzą społeczną dolegliwość podatków ekologicznych. Dochód podstawowy powiązany z Funduszem Wspólnym, finansowanym z opłat za korzystanie z dóbr wspólnych, wpisuje się w tę samą architekturę myślową.

Niestabilność prekariatu: paliwo dla neofaszyzmu

Ósmy gigant, czyli populizm i neofaszyzm, nie jest zjawiskiem autonomicznym, lecz raczej toksycznym produktem ubocznym wcześniejszych dysfunkcji. Chroniczny brak bezpieczeństwa, doświadczenie bycia ekonomicznie zbędnym, ciężar zadłużenia i wstyd generowany przez system sankcji tworzą psychologiczną próżnię, którą z łatwością wypełniają narracje odwołujące się do prostego rozróżnienia na „nas" i „obcych". Dochód podstawowy, poprzez redukcję egzystencjalnego lęku i przywrócenie elementarnego poczucia współuczestnictwa w bogactwie społecznym, ma potencjał osłabienia tej destrukcyjnej dynamiki. Badania psychologiczne sugerują bowiem, że stabilne, bezwarunkowe wsparcie dochodowe wzmacnia tkankę społeczną, zwiększając gotowość do współpracy i tolerancję.

Dochód podstawowy vs. gwarancja pracy: spór o wolność

Współczesna debata ekonomiczna coraz rzadziej dotyczy tego, czy umiarkowany dochód podstawowy jest technicznie możliwy do sfinansowania. Oś sporu przesuwa się bowiem w stronę projektu instytucjonalnego, w stronę pytania o architekturę nowego państwa opiekuńczego. Część ekonomistów, zwłaszcza z kręgu zwolenników gwarancji zatrudnienia, argumentuje, że to właśnie praca, a nie bezwarunkowy transfer pieniężny, powinna stanowić centralną instytucję zabezpieczającą pozycję klasy pracującej. Inni z kolei wskazują, że kluczowe segmenty życia społecznego – takie jak opieka, edukacja czy ochrona środowiska – wymagają raczej rozbudowy uniwersalnych usług publicznych niż prostego przekazywania gotówki. Standing odpowiada na to zarzutem fundamentalnym, dekonstruując logikę obu tych propozycji. Twierdzi on, że zarówno gwarancja pracy, jak i uniwersalne usługi podstawowe, nawet jeśli motywowane są szczerze egalitarnie, w praktyce odtwarzają tę samą paternalistyczną strukturę władzy. Jest to w istocie powrót do modelu, w którym to państwo, a nie obywatel, decyduje, jakie ludzkie potrzeby są uznawane za godne zaspokojenia, a które można zignorować.

Fiński eksperyment: dobrostan bez spadku aktywności

Przeniesienie tej analitycznej rekonstrukcji na grunt skandynawski i niemiecki odsłania przed nami ciekawą dychotomię myślenia o państwie. Finlandia zdecydowała się na pilotaż dochodu podstawowego właśnie po to, aby empirycznie sprawdzić, czy da się zbudować wariant systemu, w

którym fundamentalne założenia o pracy, godności i bezpieczeństwie zbliżą się do prawdy. Fiński eksperyment objął losowo dobraną grupę bezrobotnych, którym co miesiąc wypłacano bezwarunkowy i nieopodatkowany dochód, niezależnie od tego, czy podejmowali pracę. Wyniki okazały się symptomatyczne: zatrudnienie nie wzrosło w sposób statystycznie istotny, za to zdrowie psychiczne, poczucie bezpieczeństwa i ogólna satysfakcja z życia poszybowały w górę w porównaniu z grupą kontrolną, tkwiącą w tradycyjnym systemie świadczeń. To wyraźny sygnał, że fińska debata nie kręci się wokół fetyszu wskaźników zatrudnienia, lecz wokół jakości życia i zdolności obywateli do autonomicznego działania.

Tymczasem szwedzka i duńska tradycja państwa dobrobytu, choć unika pełnoskalowych pilotaży, od dawna operuje pojęciem wysokiej dekomodyfikacji, czyli takiej architektury systemu świadczeń, która pozwala jednostkom przetrwać poza rynkiem pracy bez dramatycznej utraty statusu społecznego. Paradoks polega na tym, że im hojniejszy i bardziej uniwersalny jest tradycyjny system, tym mniej pilna wydaje się potrzeba jego fundamentalnej przebudowy w kierunku dochodu podstawowego. Dzieje się tak, mimo że strukturalne problemy prekaryzacji i rosnących nierówności nie omijają przecież społeczeństw skandynawskich.

Niemcy z kolei przeszły ewolucję od restrykcyjnych reform Hartz IV do łagodniejszego modelu znanego jako Bürgergeld. Zmiana ta miała złagodzić najbardziej drakońskie elementy poprzedniego systemu, takie jak dotkliwe sankcje czy presja na przyjmowanie jakiejkolwiek pracy. Jednak dogłębne analizy pokazują, że fundamentalne napięcie między aktywizacją zawodową a bezpieczeństwem socjalnym wciąż istnieje. Wielu beneficjentów nadal odczuwa ten system jako upokarzający i niewystarczająco chroniący przed ubóstwem, podczas gdy w debacie publicznej wciąż pobrzmiewają obawy przed rzekomą masową odmową pracy. Widać tu wyraźnie, że logika podejrzliwości wobec obywatela w potrzebie wciąż dominuje nad logiką zaufania.

Ciekawym detalem, który stanowi doskonałą synekdochę całego sporu, jest techniczny sposób wypłaty świadczenia w fińskim eksperymencie. Pieniądze po prostu wpływały na konto co miesiąc, automatycznie, bez konieczności wypełniania wniosków, aktualizowania formularzy czy tłumaczenia się urzędnikowi z każdego zarobionego euro. W tej pozornie drobnej różnicy kryje się cała zmiana paradygmatu: dochód przestaje być cyklicznym wydarzeniem administracyjnym, a staje się stabilnym tłem życia. Znika rytuał upokarzającego usprawiedliwiania własnej egzystencji. Ten szczegół jest jak fraktal, w którym zawiera się zasadniczy sens całej debaty o przyszłości pracy i godności.

Globalny biznes: poparcie dla transferów bezwarunkowych

Globalny biznes obserwuje te eksperymenty z mieszanką nadziei i lęku. Z jednej strony korporacyjne elity obawiają się, że bezwarunkowy dochód rozluźni dyscyplinę pracy, podniesie płace rezerwowe i wzmocni pozycję negocjacyjną pracowników w warunkach bezlitosnej globalnej konkurencji. Z drugiej strony narasta świadomość, że utrzymanie masowego popytu na dobra i usługi przy rosnącej koncentracji dochodu w najwyższych decylach wymaga jakiejś formy redystrybucji. Nieprzypadkowo w kręgach kalifornijskich gigantów technologicznych dyskutuje się o dochodzie podstawowym jako sposobie na zabezpieczenie bazy konsumenckiej w epoce postępującej automatyzacji. Jednocześnie rosnące znaczenie kryteriów ESG, czyli pozafinansowych wskaźników środowiskowych, społecznych i zarządczych, zmusza korporacje do wiarygodnego wykazania, że nie są jedynie beneficjentami systemu rentierskiego, lecz aktywnie uczestniczą w budowie spójnego ładu społecznego. W tej optyce dochód podstawowy może zostać rozpoznany jako instrument stabilizacji całego ekosystemu, w którym funkcjonują.

Współczesna nauka ekonomiczna pozostaje w tej kwestii podzielona, lecz coraz rzadziej kwestionuje samą techniczną możliwość sfinansowania umiarkowanego dochodu podstawowego. Debata przesuwa się w stronę pytań o jego architekturę instytucjonalną. Część ekonomistów, zwłaszcza z nurtu pracy gwarantowanej, argumentuje, że to gwarancja zatrudnienia, a nie dochód bez warunków, powinna stanowić centralną instytucję zabezpieczającą pozycję klasy pracującej. Inni wskazują, że kluczowe segmenty życia społecznego, takie jak opieka, edukacja czy ochrona środowiska, wymagają raczej rozbudowy uniwersalnych usług publicznych niż transferów pieniężnych. Standing odpowiada na to, że zarówno gwarancja pracy, jak i uniwersalne usługi w praktyce odtwarzają paternalistyczną strukturę władzy, nawet jeśli ich intencje są egalitarne. To powrót do modelu, w którym państwo decyduje, jakie potrzeby obywateli są godne zaspokojenia.

Krytyka Standinga wymaga jednak doprecyzowania. Można bowiem argumentować, że jego projekt opiera się na mocnym założeniu o stabilności wartości pieniądza i braku presji inflacyjnej w warunkach masowej dystrybucji transferów. W gospodarce bliskiej pełnemu wykorzystaniu mocy produkcyjnych powszechny dochód podstawowy mógłby prowadzić do wzrostu cen, jeśli nie zostałby zrównoważony odpowiednią polityką fiskalną i podażową. Można też podnieść zarzut, że w krajach o słabych instytucjach państwowych ryzyko przechwycenia funduszu dóbr wspólnych przez elity jest wysokie, a szumnie zapowiadana dywidenda obywatelska okazałaby się iluzją.

Mimo tych zastrzeżeń rdzeń argumentacji Standinga pozostaje niezwykle istotny dla zarządów i rad nadzorczych globalnych przedsiębiorstw. Pokazuje on, że ignorowanie strukturalnych źródeł

niepewności jest krótkowzroczne z perspektywy samego biznesu. Nierówności prowadzą bowiem do niestabilności popytu, niespłacalnego długu, stresu obniżającego produktywność, a wreszcie do politycznej radykalizacji i nieprzewidywalnego ryzyka regulacyjnego. Dochód podstawowy można zatem rozumieć jako rodzaj polisy zbiorowej, w której część nadwyżki ekonomicznej wraca w formie stabilnego strumienia do podstawy piramidy dochodowej, zapewniając bardziej przewidywalne otoczenie dla decyzji inwestycyjnych.

W tym kontekście złotym zdaniem, które można odczytać jako motto całego projektu, jest intuicja, że wartość wyzwalająca dochodu podstawowego jest większa niż jego wartość pieniężna. Standing wielokrotnie podkreśla, że liczy się nie tyle nominalna

Socjaldemokracja: opór wobec demontażu etosu pracy

Paradoksalnie jednak, to właśnie w obrębie szeroko rozumianej lewicy, zwłaszcza jej socjaldemokratycznego nurtu, teoria Standinga jest najczęściej poddawana metodycznej dekonstrukcji. Partie socjalistyczne i socjaldemokratyczne na poziomie europejskim, zrzeszone w Partii Europejskich Socjalistów, operują bowiem w zupełnie innej architekturze pojęciowej, preferując język gwarantowanego zatrudnienia, silnych związków zawodowych i uniwersalnych usług publicznych. W ich programach politycznych pojawiają się wprawdzie postulaty europejskich ram płacy minimalnej czy walki z ubóstwem poprzez gwarantowane dochody minimalne, lecz nie jest to tożsame z bezwarunkowym świadczeniem w rozumieniu Standinga.

Dla tej tradycji politycznej co najmniej trzy tezy brytyjskiego ekonomisty stanowią fundamentalne wyzwanie. Po pierwsze, jego silne odrzucenie gwarancji pracy jako centralnej instytucji społecznej, co socjaldemokraci postrzegają jako niebezpieczny demontaż etosu pracy zarobkowej jako fundamentu integracji. Po drugie, radykalna krytyka uniwersalnych usług podstawowych jako rzekomo paternalistycznych, podczas gdy dla partii lewicowych rozbudowane państwo opiekuńcze jest historycznie najważniejszą zdobyczą walki o równość. Po trzecie wreszcie, nacisk na indywidualny, a nie gospodarczy charakter świadczenia, który z perspektywy tradycyjnych struktur bywa odczytywany jako nadmiernie liberalny w swoim atomistycznym ujęciu jednostki.

Systemy warunkowe: pułapki logiczne i koszty biurokracji

Aby zsyntetyzować fundamentalne różnice między tymi trzema politykami, warto posłużyć się zagadką logiczną, która dekonstruuje ich wewnętrzną architekturę. Zdefiniujmy trzy kluczowe właściwości systemu. Niech formuła P symbolizuje zapewnienie jednostce podstawowego bezpieczeństwa dochodowego. Niech W oznacza, że system nie wymaga od beneficjenta udowadniania nędzy lub odpowiedniego zachowania jako warunku świadczenia. Wreszcie, niech S oznacza, że system nie generuje wysokich efektywnych stawek krańcowych, które czynią wychodzenie z biedy nieopłacalnym.

Rozważmy teraz trzy analizowane polityki. Guy Standing twierdzi, że w przypadku uniwersalnego dochodu podstawowego spełniona jest koniunkcja P, W oraz S. W przypadku Universal Credit spełniony jest co najwyżej warunek P, ponieważ system ten formalnie ma zapewniać minimum egzystencji, natomiast W i S są fałszywe. Gwarancja pracy z kolei, zgodnie z jego krytyką, spełnia P tylko warunkowo, W jest fałszywe, gdyż dochód zależy od przyjęcia narzuconej pracy, a S pozostaje co najmniej problematyczne, ponieważ rezygnacja z zatrudnienia w sektorze gwarantowanym może oznaczać utratę świadczeń.

Zagadkę można sformułować na podstawie trzech przesłanek. Po pierwsze, jeżeli system zapewnia P oraz W, to redukuje stres i sprzyja autonomii jednostki. Po drugie, jeżeli system nie zapewnia S, to podważa własną legitymację poprzez tworzenie pułapek ubóstwa. Po trzecie, system jest moralnie usprawiedliwiony tylko wtedy, gdy jednocześnie redukuje stres i nie podważa własnej legitymacji. Jaką wartość logiczną musimy przypisać P, W oraz S w przypadku Universal Credit, aby wykazać, że system ten nie spełnia kryterium moralnej sprawiedliwości w sensie Standinga?

Rozwiązanie staje się klarowne, gdy zapiszemy te przesłanki w języku rachunku zdań. Załóżmy, że T oznacza redukcję stresu, a L brak samopodważania się systemu. Pierwsze zdanie ma postać implikacji: jeżeli (P oraz W), to T. Drugie: jeżeli (nie S), to (nie L). Trzecie zaś definiuje warunek konieczny: system jest moralnie usprawiedliwiony tylko wtedy, gdy (T oraz L). Jeżeli dla Universal Credit przyjmiemy, że P jest prawdziwe (system nominalnie zapewnia minimum), lecz W i S są fałszywe, to z pierwszego zdania nie wynika T, gdyż jego przesłanka (P oraz W) jest fałszywa. Z drugiego zdania, przy fałszywym S, otrzymujemy (nie L). W konsekwencji, ponieważ T jest niedowiedzione, a L fałszywe, koniunkcja (T oraz L) również jest fałszywa. Tym samym warunek moralnego usprawiedliwienia nie zostaje spełniony. Z tej perspektywy krytyka Standinga nie jest jedynie figurą retoryczną, lecz próbą wykazania, że system taki jak Universal Credit, przy określonych kryteriach, nie może uzyskać statusu legitymacji normatywnej.

> Czy w świecie, w którym praca traci swoje dotychczasowe znaczenie, a roboty przejmują coraz więcej obowiązków, bezwarunkowy dochód podstawowy stanie się nową formą obywatelstwa, zapewniającą każdemu godne życie? A może okaże się jedynie utopijną wizją, nierealną w realiach globalnego kapitalizmu, w którym nierówności wciąż się pogłębiają? Pytanie brzmi, czy jesteśmy gotowi na rewolucję w myśleniu o pracy, dochodzie i sprawiedliwości społecznej.

Inspiracje

[1] **"Battling Eight Giants"** Guy Standing

2020 | Bloomsbury Publishing

Guy Standing jest brytyjskim ekonomistą pracy, profesorem naukowym w SOAS na Uniwersytecie Londyńskim i współzałożycielem sieci Basic Income Earth Network (BIEN). Jest znany ze swoich prac na temat ekonomii pracy, prekariatu i dochodu podstawowego.

Guy Standing *is a British labour economist, Professorial Research Associate at SOAS, University of London, and co-founder of the Basic Income Earth Network (BIEN). He is known for his work on labor economics, the precariat, and basic income.*

SOAS University of London

Literatura uzupełniająca

Książki

Autorzy przywoływani w artykule:

[1] **"The Precariat: The New Dangerous Class"**

Guy Standing

2011 | Bloomsbury Academic

[2] **"Basic Income: And How We Can Make It Happen"**

Guy Standing

2017 | Pelican/Penguin

[3] **"Plunder of the Commons: A Manifesto for Sharing Public Wealth"**

Guy Standing

2019 | Pelican

[4] **"The Corruption of Capitalism: Why Rentiers Thrive and Work Does Not Pay"**

Guy Standing

2016 | Biteback

Literatura pokrewna (Google Scholar):

[5] "Social Insurance and Allied Services"

William Beveridge

1942 | UK Government

[6] "Full Employment in a Free Society"

William Beveridge

1944

[7] "Common Sense"

Thomas Paine

1776 | Printed by Robert Bell

[8] "Universal Basic Income: What Everyone Needs to Know"

Matt Zwolinski, Miranda Perry Fleischer

2023 | Oxford University Press

Artykuły naukowe

Autorzy przywoływani:

[1] "The Needs of the Precariat and How They Might Be Satisfied: The Polish Experience and Challenges Faced in This Area"

Michał Czuba, Rafał Muster

2024

Google Scholar

[2] "Is the Young Precariat a Problem of Modern Democracy? A Case Study of Poland"

Magdalena Musiał-Karg

2024 | Cogitatio Press

Google Scholar

[3] "Unemployment: A Problem of Industry"

William Beveridge

1909

Artykuły pokrewne (Google Scholar):

[4] "Precariato"

Guy Standing

2018

[5] "Taskers in the precariat: Confronting an emerging dystopia"

Guy Standing

2018

[6] "Rentier capitalism and the precariat: The case for a commons fund"

Guy Standing

2018

Tekst opracowany z udziałem sztucznej inteligencji.
Redakcja i kontrola merytoryczna: Fundacja Dobre Państwo.

APA ONE Publishing System

Fundacja Dobre Państwo © 2026

Article ID: 2978a130-c22d-4e63-b7aa-2687075aa118